№ 134. Łódź. Czwartek 18 Maja 1922 r. Cena 25 mk. (Na prowincji 28) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 500, na prowincji „ 600, Zagranicą „ 900. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 120. — w tekście mk. 150. — reklamy mk. 75. —, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 5. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 33 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.30140

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Zmierzch Genui a narady haskie.

Memorjał ekonomiczny.

Definitywny rezultat konferencji.

GENUA, 17. (AW). Komisja ekonomiczna konferencji opracowała memorjał, złożony z 28 artykułów, który przedłożony zostanie na plenum konferencji celem zatwierdzenia. Pierwsza część memorjału dotyczy wszystkich międzynarodowych zagadnień handlu, ceł, taryf, rozporządzeń w sprawie wywozu i przywozu, międzynarodowych interesów rolnych, spraw robotniczych i socjalnych, oraz bezrobocia.

Rezultaty Genui.

LONDYN 17. (PAT). „Reuter" określa w ten sposób wyniki konferencji w Genui. Główne zadanie konferencji tj. próba dojścia do porozumienia z Rosją nie dało określonego wyniku, ponieważ są jeszcze sprawy, co do których istnieje nieufność. Co do umowy z Rosją będzie zwołana nowa konferencja w Hadze ewentualnie w Sztokholmie lub Rydze. Uchwały swoje komisja będzie w formie propozycji komunikowała swoim rządom. Ustępstwo to uczynione jest na rzecz Francji i Belgji.

Podkomisja polityczna.

GENUA, 17. (PAT). WBK. Posiedzenie podkomisji politycznej, które zwołano na dzisiaj na godz. 10.30 wywołało najwyższe zainteresowanie. Cziczerin przed wejściem na salę oświadczył, iż spodziewa się, że posiedzenie to będzie miało przebieg pomyślny. Delegacja rosyjska zaproponowała na miejscowość zebrania się komisji Sztokholm, Rygę lub Wiedeń, to ostatnie miejsce z tego względu, że pobyt w kraju o niskiej walucie ograniczy wydatki delegacyj. Lloyd George przybył na posiedzenie już po przybyciu delegacji sowieckiej. Delegacje Francji i Belgji są nieobecne na posiedzeniu. Delegaci Holandji, którzy nie należą do komisji przybyli prawdopodobnie w tym celu, — by wyrazić opinję co do miejsca zebrania komisji ekspertów.

Przed zamknięciem obrad.

GENUA, 17 (PAT) O przebiegu wczorajszego popołudniowego posiedzenia pięciu mocarstw zapraszających otrzymujemy następujące szczegóły:

Przy omawianiu sprawy zakończenia konferencji i ustalenia formalności, dotyczących oficjalnej strony zamknięcia konferencji, zabrał głos Barthou. Nalegał on na to, aby końcowe posiedzenie odbyło się we czwartek. Żądanie swe Barthou motywował tem, że odpowiedź rosyjska nie może wpłynąć na zmianę powziętych uchwał, albowiem w razie jakichkolwiek zmian nie mógłby on zalecić ich swojemu rządowi do przyjęcia.

Schanzer bronił możności opóźnienia posiedzenia plenarnego do soboty lub poniedziałku. Lloyd George był zdania, że nie należy zbytnio nalegać na przyspieszenie zakończenia obrad konferencji, aby dać Rosji możność udzielenia odpowiedzi w kwestji dla niej żywotnej. Ostatecznej decyzji w sprawie terminu odbycia plenarnego posiedzenia konferencji nie powzięto. Sprawę ustalenia formalności aktu zamknięcia konferencji przekazano komisji prawniczej, gdyż istnieje wiele rzeczy do wyjaśnienia, jak np. udział Niemiec w obradach plenarnych, a jednocześnie wykluczenie ich od decyzji, jaka zapadnie w sprawie Rosji.

GENUA, 17 (PAT) W uzupełnieniu sprawozdania o wczorajszem posiedzeniu plenarnem podkomisji politycznej otrzymujemy następujące szczegóły: W dyskusji na zapytanie Cziczerina, dlaczego Polska uczestniczyć ma w komisji rzeczoznawców, chociaż zawarła traktat ryski, idący znacznie dalej, aniżeli traktat w Rapallo,

zabrał głos min. Skirmunt,

oświadczając, że Polska nie trzymała w tajemnicy traktatu ryskiego, i że państwa reprezentowane w Genui, wybierając Polskę do podkomisji politycznej, traktat ten znały. Minister Skirmunt przypomniał dalej, że niezależnie od tego faktu, wielokrotnie przy każdej sposobności podkreślał w komisji, że Polska w związku z traktatem ryskim znajduje się w specjalnem położeniu i dlatego przy układach warunków przedstawionych Rosji zachowała rezerwę. Min. Skirmunt zaznacza wreszcie, że nie należy do delegacji polskiej oceniać, czy rola Polski w konferencji, jako członka podkomisji politycznej, była pojednawczą i łagodzącą czy nie.

Z kolei

Cziczerin wyjaśnił,

że bynajmniej nie kwestjonował udziału Polski w przyszłej komisji haskiej, a pytanie swoje postawił tylko celem stwierdzenia logiki decyzji. Cziczerin żąda w następnem pytaniu wyjaśnień, kto ma wyznaczyć państwa, których delegaci mają wejść w skład komisji haskiej.

Lloyd George zaznacza,

że powyższa kwestja zostanie załatwiona przez wstępne zebranie delegatów w Hadze, które zadecyduje również o tem, jakie państwa mają wejść w skład komisji. Na pytanie Cziczerina, czy umyślnie

pominięto kwestję uznania Rosji de jure,

Lloyd George stwierdza, że sprawa ta jest wyraźnie określoną warunkami, przyjętemi w Cannes. Uznanie Rosji de jure może być rezultatem doświadczeń, jak sowiety będą wykonywały przyjęte zobowiązania, wobec tego kwestja ta może się stać aktualną dopiero po ukończeniu rokowań w Hadze. Następne pytanie Cziczerina, czy

zobowiązanie nieatakowania

odnosi się również do sfederowanych z Rosją republik sowieckich, wywołuje poważne zastrzeżenia delegata japońskiego, który zaznacza, że tylko rządy, zaproszone do Genui, mogą uczestniczyć w pracach konferencji. Cziczerin stwierdza, że wszelki atak, skierowany przeciwko jednej z republik sowieckich, będzie uważany przez Rosję jako akt wrogi i wywoła odpowiedź.

Wreszcie na pytanie Cziczerina, dotyczące formy, w jakiej konferencja genueńska uchwalić ma zobowiązania o nieatakowaniu, zaznacza Schanzer że zdaniem przewodniczącego oraz rządu włoskiego forma rezolucji byłaby niewystarczającą, wobec czego

aktowi nadać należy formę protokułu

końcowego. Po udzieleniu na prośbę Cziczerina delegacji rosyjskiej 24-godzinnego terminu dla odpowiedzi, Bratianu wyraził przekonanie, że odpowiedź rosyjska będzie albo wyraźnem przyjęciem, albo odrzuceniem projektu.

P. L. George kapituluje.

GENUA, 17. (PAT). Na dzisiejszem popołudniowem zebraniu pięciu mocarstw zapraszających rozstrząsano pytanie, czy należy rozpocząć w Genui rozpatrywanie sprawy Galicji Wschodniej i Litwy. Schanzer zwrócił się w tej sprawie z zapytaniem do Lloyd George'a, jako wnioskodawcy poprzedniej uchwały. W odpowiedzi Schanzerowi oświadczył Lloyd George, że sprawa Litwy wchodzi w zakres kompetencji Ligi Narodów. Co do sprawy Galicji Wschodniej, Lloyd George zaznaczył, że jakkolwiek utrzymuje swe zapewnienia, że jest to sprawa wielkiej wagi dla pokoju w Europie, to jednak wobec zmian zaszłych na konferencji genueńskiej sądzi, iż w Genui sprawą tą zająć się nie należy. Ostatecznie postanowiono poprzednią decyzję mocarstw zapraszających uchylić i obydwu spraw w Genui nie poruszać.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie należności za b. m., jak również za ubiegłe, gdyż w przeciwnym razie kolportaż gazet zostanie wstrzymany.

Opinje amerykańskie.

EILWESE, 17 (PAT) Jak donosi „Daily Mail" odmowna odpowiedź St. Zjednoczonych na zaproszenie mocarstw europejskich do wzięcia udziału przez St. Zjednoczone w konferencji haskiej spotkała się z aprobatą większości opinji publicznej. Min. Hoover oświadczył, że odbudowa Rosji nie nastąpi dopóki rządy spoczywać będą w rękach bolszewików. Wedle „Nevs Heraldu" Harding miał się wyrazić do jednego z senatorów, że stanowisko Francji wobec Rosji jest słuszne, albowiem od sowietów niemożna się niczego spodziewać.

Cios amerykański.

LONDYN 17. (AW). Odmowa Stanów Zjedn. na zaproszenie sprzymierzonych do współpracy w Hadze wywarła w Anglji wielkie wrażenie i sensację. „Evening News" piszą: Odmowa Ameryki uważaną być musi za ostatni cios zadany konferencji genueńskiej. Ci, którzy wystosowali zaproszenie do Ameryki, powinni byli się spodziewać, że Ameryka nie zmieni swego zdania, dopóki Sowiety nie zmienią swej dotychczasowej polityki.

Tylko konferencja rzeczoznawców.

PARYŻ, 17 (PAT) „Petit Parisien" pisze na podstawie otrzymanych wiadomości, że konferencja haska będzie zebraniem rzeczoznawców, a nie zaś konferencją i żaden członek rządu ani też żaden poseł w Hadze nie będzie brał udziału w tej konferencji, chyba że zostanie członkiem zebrania jako rzeczoznawca.

W ten sposób Facta dąży do wyjaśnienia stanowiska delegacji francuskiej, która zastrzegła, iż o ile konferencja haska ma być dalszym ciągiem konferencji genueńskiej i jeżeli ma mieć ten sam charakter co konferencja genueńska, wówczas Francja na tej konferencji nie będzie reprezentowana.

Tajna umowa rosyjsko-niemiecka.

LONDYN, 17 (PAT) „Times" donosi, że do Londynu nadesłano materjał, stwierdzający istnienie tajnej umowy między Niemcami a Rosją, zawartej równocześnie z traktatem w Rapallo.

Posiedzenia Rady Ligi Narodów.

Litwa jeszcze protestuje.

GENEWA 17. (PAT). Wczoraj po południu odbyła Rada Ligi Narodów posiedzenie w sprawach strefy neutralnej między Polską i Litwą, w sprawie więźniów politycznych w Kownie i wydalonych z Wilna Litwinow. Hymans referował stan sprawy i zalecił obu stronom stósowanie zasady wspaniałomyślności.

Delegat Polski Askenazy powołał się na złożone w ostatnich tygodniach trzy memorjały, podkreślając, że w sprawie litewskiej strefy neutralnej zapadła w styczniu rb. uchwała Rady Ligi Narodów, przyjęta przez Polskę, a odrzucona przez Litwę.

Wskazując na konieczność niezwłocznej realizacji tej uchwały, delegat Polski żąda w tym celu natychmiastowego wysłania przez Radę Ligi komisji do wytyczenia linji demarkacyjnej. W sprawie więźniów polskich w Kownie Askenazy powołał się na złożone ostatnie dwie noty, precyzujące położenie tych więźniów.

Przedstawiciel Litwy przeczytał długie oświadczenie gwałtownie uderzające na gen. Żeligowskiego i wybory wileńskie oraz protestujące przeciw uchwale Sejmu warszawskiego w sprawie wileńskiej. Zażądał on również utrzymania strefy neutralnej oraz wytyczenia linji demarkacyjnej według układu suwalskiego.

Po replice delegata polskiego Askenazego, Rada Ligi uchwaliła polecić Hymansowi odbycie z obu stronami rokowań oddzielnych i złożenie raportu, który będzie rozpatrzony na środowem posiedzeniu Rady Ligi.

Nie wsadzaj palca między drzwi!

GENEWA, 17. (PAT). Havas. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów Hymans, referując sprawę kwestyj spornych polsko-niemieckich, przedstawił również swe poglądy na sposób rozwiązania powstałych trudności między Polską i Litwą.

Od carosławia do sowietosławia — jeden krok. Ale kto ma rację, Rennenkampf czy Trocki, dla którego armja „czerwona" jest ramieniem zbrojnem rewolucji proletarjackiej?

Występy Radka-Sobelsona.

Duchowy twórca układu w Rapallo, korzystając ze swego uprzywilejowanego stanowiska w Niemczech, roztoczył silniejszą kontrolę nad rosyjskimi kontrrewolucjonistami w Berlinie. Od tego czasu zaczęły się coraz częściej zdarzać morderstwa natury politycznej. Wyniki jego „pracy" musiały być poważne, skoro komisarz pruski wydał okólnik przeciwko politycznej propagandzie w Niemczech. Niedawno Radek pozwolił sobie na zgromadzeniu powiedzieć publicznie, że Niemcy wkrótce będą dojrzałym owocem dla bolszewizmu. Występy Radka zwróciły uwagę komisji sejmu pruskiego. Wszyscy przedstawiciele stronnictw, z wyjątkiem komunistów, ostro krytykowali politykę Radka i domagali się energicznej akcji przeciwko tego rodzaju propagandzie przedstawiciela sowietów.

Złudne nadzieje ukraińskie:

W tych dniach powrócił do Wiednia jeden z wybitnych działaczy ukraińskich, który udał się na konferencję genueńską z ramienia grupy Petruszewicza. Zdaniem rzeczonego wysłannika, sprawa ukraińska w tej chwili na forum międzynarodowem nie znajduje żadnego zrozumienia i nie należy liczyć się nawet w razie najbardziej pozornie sprzyjających okoliczności na jakiekolwiek realne korzyści.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	3985
	Marki niem.	14.20
	Franki franc.	367.—
	Fun. sterlingi	17850

Piąta Loterja Państwowa.

Pierwsza klasa. — 2 dzień ciągnienia

Główniejsze wygrane:

Mk. 500,000 № 95827.
Mk. 100,000 № 16085.
Mk. 50,000 №№ 11583 29529.
Mk. 30,000 №№ 2339 8470 8486.
Mk. 25,000 №№ 49114 46917 60760.

Kronika ekonomiczna.

O niemiecko-łotewskim traktacie handlowym.

Prezes delegacji łotewskiej podczas rokowań o traktat handlowy z Niemcami, wiceminister spraw zagranicznych, Albat zakomunikował współpracownikowi dz. „Siegodnia" co następuje:

Zawarty przez nas traktat jest rozszerzonym traktatem z r. 1920 i dotyczy kredytu towarowego, udzielonego Łotwie przez Niemcy (około 520 milj. mk.), kwestji wzajemnych obrotów handlowych, tranzytu, udziału kapitałów niemieckich w sprawie odrodzenia życia ekonomicznego Łotwy i szeregu kwestji natury prawnej. W razie wątpliwości przy interpretowaniu tekstu traktatu przewidziany jest sąd polubowny.

Co się tyczy konsularnego porozumienia, to w traktacie zaznaczone jest tylko, że w najbliższej przyszłości mają być zawarte specjalne konwencje: 1) konsularna, 2) pomocy prawnej, 3) żeglugi handlowej.

Traktat zawarty jest na lat trzy z prawem przedłużenia umowy.

Podobne traktaty Łotwa zamierza zawrzeć w najbliższym czasie ze Szwecją, Norwegją, Holandją i Włochami, a także z Anglją i Francją.

Państwowe długi Estonji.

Podług obliczeń państwowego biura statystycznego, w dniu 1 stycznia 1922 r. republika estońska winna była podług kursu giełdy w Rewlu z dnia 29 grudnia r. z.:

Ameryce: 12.213.377.88 dolarów, (4.494.523.069.84 mk. est.) procentów niezapłaconych — 1.606.870.65 dolarów, (591.306.282.40 mk. est.).

Amerykańskiemu Komitetowi Pomocy: 1.798.086 dol. (659.856.648 mk. est.) procentów — 288.481.21 dolarów, (85.921.086.28 mk. est.).

Anglji: 251.000 f. sterl. (886.285.000 mk. est.).

Admiralicji angielskiej: 102.592.64 f. sterl. (157.179.205.98 mk. est.).

Francji: 10.000.000 fr. (291.500.000 mk. est.).

Danji: 468.930.24 kr. duńskich (84.098.872.64 mk. est.).

Przyjąwszy ogólną sumę w rosyjskich rublach złotych (pg. kursu giełdy w Rewlu) wypadnie 88.762.827 rubli w złocie. Na każdym obywatelu estońskim ciąży w ten sposób dług w sumie 32,5 rb. w złocie.

Łotwa i handel rosyjski.

Korespondent praskiej „Tribuny" pisze z Rygi: Rosja sowiecka pragnie powiększyć swój eksport i sowieccy przedstawiciele handlowi chcą w najbliższym czasie wywieźć 11—13,000 ton lnu. Handel z Rosją sowiecką utrudniony jest przez działalność różnych ajentów sow. Na granicy łotewsko-sowieckiej urządzono z obu stron punkty dla handlu wymiennego; lecz urzędnicy sowieccy zabrali chłopom rosyjskim towary, wymienione na granicy łotewskiej.

Przy końcu roku zeszłego w Moskwie założono łotewskie biuro handlowe, które pośredniczy w nabywaniu przez instytucje sowieckie towarów nie tylko łotewskich, lecz i zagranicznych.

Bezrobocie.

Ilość bezrobocznych w Austrji wzrosła z 25 tys. do 80 tys. osób. Bezrobocie wzrasta wraz z rozwijającym się kryzysem przemysłowym, który odbija się najdotkliwiej w przemyśle budowy maszyn.

Polityka polska.

Osadnictwo na Wileńszczyźnie.

WILNO, 17 (AW) Na podstawie jednego z ostatnich rozkazów ministerstwa spraw wojskowych w sprawie osadnictwa wojskowego, odpowiednie władze przystąpią w najbliższym czasie do osadzenia w odległości nie dalej 8 kilometrów od miasta osób, gotowych do zajęcia się wszelkimi gałęziami drobnego przemysłu rolnego, potrzebnymi dla miasta. Działki będą 6 morgowe. Obdzieleni ziemią otrzymają odpowiedni kredyt.

Stosunki z Finlandją.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 17. Rząd polski otrzymał zapewnienie z miarodajnych kół finlandzkich, że pomimo odrzucenia przez komisję spraw zagranicznych sejmu finlandzkiego wniosku w sprawie ratyfikacji protokułu warszawskiego, koła polityczne Finlandji uznają za konieczne utrzymanie z Polską jaknajlepszych stosunków.

Śląsk do Polski.

Przejmowanie i konferencje.

KATOWICE, 17 (AW) Dziś odbyła się w Opolu konferencja delegacji niemieckiej i polskiej w sprawie przejęcia G. Śląska. Jutro odbędzie się plenarne posiedzenie przy udziale komisji międzysojuszniczej i rozstrzygnie punkty sporne, a punkty, co do których nastąpiła zgoda, przyjmie do wiadomości.

Proces przeciwko bandytom niemieckim.

KATOWICE, 17 (PAT) Wczoraj w Opolu rozpoczął się proces w sprawie napadów w Gliwicach. Oskarżonych jest 32 Niemców.

Stawiło się tylko 18 oskarżonych, rosgta zaś uciekła do Niemiec. Komisja międzysojusznicza i Rada ambasadorów domagają się wydania przez rząd niemiecki tych oskarżonych, jednakże bezskutecznie. Proces składa się z 3 części: 1) przeciwko kierownikowi szkoły Urbaniakowi o przechowywanie wszelakiej broni i amunicji; 2) o napad zbrojny na żołnierzy francuskich w Szobieszowicach; 3) o morderstwa w lasach gliwickich.

Wyroku spodziewają się jutro.

Odbudowa Rosji.

WIEDEN 17. (PAT). Jak donosi „Neue Freie Presse" wkrótce ma być wszczęta akcja, która będzie miała za zadanie odbudowę gospodarczą Rosji. W akcji tej weźmie udział 33 firm. W przedsiębiorstwie tem weźmie również udział bank Darmstacki.

Z gospodarczego chaosu bolszewickiego.

MOSKWA, 17 (AW) Prezydjum wszechrosyjskiej rady gospodarki ludowej przyjęło projekt dekretu o porządku denacjonalizacji przedsiębiorstw. Projekt wychodzi z założenia, że praktykowany sposób wydzierżawiania nie prowadzi do celu i wyrządza szkody przedsiębiorstwom, wobec czego należy zdenacjonalizować wszystkie już wydzierżawione przedsiębiorstwa zarówno jak i te, które, w związku z rozwijaniem przemysłu mają być oddane w dzierżawę. Dojście do własności t. j. zdenacjonalizowanie przedsiębiorstw może nastąpić wyłącznie w drodze wykupu.

Haga bez Lloyd George'a.

GENUA 17. (AW). Lloyd George nie weźmie osobiście udziału w naradach rzeczoznawców w Hadze.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) We Lwowie zlikwidowany został strajk pracowników farmaceutycznych na podstawie wzajemnych ustępstw między pracodawcami, a pracownikami. Pracę podjęto.

(—) Na skutek interwencji przedstawicieli „American Relief Association" i komitetu Nansena, 9 skazanych na śmierć przez trybunał rewolucyjny duchownych prawosławnych nie będą rozstrzelani.

(—) We wtorek przybył do Wilna w towarzystwie p. Czerniakowskiego — Władysław Mickiewicz. Na dworcu zebrali się na spotkanie delegat rządu p. Roman, rektor Staniewicz, profesorowie i przedstawiciele akademików.

Kronika polityczna.

Rennenkampf o czerwonej armji i polityce sowieckiej.

B. generał carski Rennenkampf, czarnosecinieo, który wsławił się swemi ekspedycjami w r. 1905, a następnie swemi skandalicznemi klęskami w czasie wojny europejskiej — szczęśliwie został generałem sowieckim. W wywiadzie z przedstawicielem gazety „Hamburger Acht-Uhr-Abendblatt" oświadczył Rennenkampf, że w Rosji obiecują sobie wiele z układu niemiecko-rosyjskiego w Rapallo. A o stosunku b. carskich generałów do Rosji sowieckiej powiedział Rennenkampf: „Postawiliśmy naszą miłość ojczyzny ponad wszelką politykę, a przyszło nam to tem łatwiej, ponieważ „czerwona" armja nigdy jeszcze nie była używana (?!) i nadal nie zostanie użyta do tego, by obecną formę państwową gwałtem rozszerzać na inne kraje, służąc jedynie dla obrony stanu posiadania Rosji. Polityka zagraniczna rządu sowieckiego jest nawskroś narodowa i popierana przez wszystkich Rosjan, nawet carofilów.

Zahypnotyzowany i okradziony w pociągu.

Niejaki Walter Werner, syn fabrykanta kufrów z Kolonji, udał się w sprawach handlowych do Meifeldu i do Karden. W drodze zresztą nietylko załatwiał polecone sobie sprawy, lecz był na kilku przyjęciach, w czasie których dobrze jedzono i pito. Po jednym z takich obiadów rozmawiał z kupcem L. w drzwiach jego sklepu. W rozmowie zwrócił się p. L. do niego: „Może pan zaraz zabrać ze sobą pieniądze". W tej właśnie chwili przechodziła ulicą kobieta, którą Werner zauważył specjalnie z powodu oryginalnego typu i szczególnie niemiłych oczu. Wkrótce potem Werner wsiadł do pociągu, jadącego do Koblencji. Nagle drzwi od przedziału otworzyły się i weszła ta sama widziana na ulicy kobieta. Na ręku trzymała małego pieska o elektrycznych jakby oczach. Usiadła w kącie wagonu, podparła się na łokciu, poruszając powoli ręką, równomiernym ruchem z góry na dół; lewą ręką wodziła po oczach, mówiąc: „zasypiam". Wystarczyło to, by zahypnotyzować Wernera. Gdy młodzieniec usnął, kobieta wstała i rzekła stanowczym tonem: „Będzie pan teraz spał długo i mocno". Poczem wyjęła mu portfel, zabrała pieniądze, włożyła portfel z powrotem do kieszeni i odchodząc powiedziała: „Zapomni pan swego nazwiska. Teraz nazywa się pan Wilhelm Weber, mieszka pan w Düsseldorfie przy ulicy Graf Adolf Strasse 74-1. Na dworcu w Koblencji zaczeka pan na mnie".

Po przybyciu kobieta kazała mu wsiąść do jednego z oczekujących pociągów, poczem sama znikła. Werner przyjechał tym sposobem aż do Immenstadt, gdzie go znaleziono.

Rodzice Waltera przybyli z Kolonji wezwani przez policję. Lekarz, który zajmował się tym dziwnym wypadkiem, stwierdził, że młody Walter Werner był łatwo podatnym na hypnozę; jako syn alkoholika był on słabowitym w latach dziecinnych i chociaż był zdolnym kupcem i uchodził za nerwowo zdrowego, pod wpływem alkoholu, nikotyny i przepracowania łatwo uległ wpływowi zbrodniczej hypnozy. Co do tajemniczej kobiety z pieskiem, to znikła ona bez śladu.

Sejm a słońce.

Przed wojną każdy mieszkaniec Warszawy czy Kozienic wiedział, że gdy słońce osiąga najwyższy punkt swej drogi dziennej, wtedy zegar powinien uderzyć dwanaście razy, a chwila ta zwała się południem. Tak uczono w szkołach i tak wszyscy rzecz tę rozumieli. Rozumieli także, że w owej chwili południowej słońce znajduje się w południowej stronie horyzontu.

Wprawdzie Moskal starał się wykoszlawić to pojęcie przez wprowadzenie swego czasu petersburskiego, ale próby te mu się nie udały. Czas petersburski pozostał tylko na zegarach kolejowych, ale i tam oporny Polak potrafił go jakoś ignorować. Nikomu do głowy nie przyszło, by zegary miejskie nie miały się stosować do słońca.

Ale przyszła wojna. Niemcy wprowadzili czas środkowo-europejski, czyli właściwie mówiąc czas berliński. W Warszawie poczęliśmy obchodzić południe wtedy, gdy w rzeczy samej było południe w Berlinie, a gdy istotne słoneczne południe warszawskie już właściwie minęło.

W lecie znowuż Niemcy posuwali zegary o godzinę naprzód, i wobec tego, Warszawa obchodziła południe wtedy, gdy istotnie południe było dopiero na południku trzydziestym, a więc naprzykład w Petersburgu.

W zimie więc mieliśmy czas berliński, a w lecie petersburski. Czas warszawski pośredni między berlińskim a petersburskim, jakby nie istniał. Nareszcie „wybuchła“ niepodległość. Widocznie górę wzięła orjentacja petersburska, gdyż utrzymał się czas petersburski. Poto broniliśmy się w swoim czasie przed narzuceniem nam czasu petersburskiego, by w Niepodległej Polsce ten czas z własnej woli wprowadzić i pielęgnować.

Dziś zegary warszawskie obwieszczają południe wtedy, gdy jeszcze przeszło pół godziny brakuje do południa, gdy istotnie południe jest dopiero w Petersburgu. I w tymże czasie południe obwieszczają zegary w Poznaniu; to istotnie nie śniło się chyba Mikołajowi Mikołajewiczowi, gdy podpisywał odezwę o złączeniu ziem polskich pod berłem cara.

Więc, gdy Sejm wziął się do uporządkowania sprawy zegarowej, zdawało się, że nareszcie powróci swobodę normowania czasu według słońca. Na kolejach mógłby obowiązywać czas środkowo-polski, różniący się o pół godziny od środkowo-europejskiego, a napewno na stacjach pogranicznych nie byłoby z tego powodu trudności, jak nie było ich na stacjach pogranicznych kolei rosyjskich, nieznających czasu środkowo-europejskiego.

Tymczasem jak się okazuje Sejm chce nam wprowadzić na stałe czas... berliński.

Dlaczego koniecznie mamy układać czas nasz według południka trzydziestego czy piętnastego, gdy granice Rzeczypospolitej nie dosięgają żadnego z tych południków? Dlaczego, choć słońce we Lwowie wschodzi wcześniej niż w Warszawie, — w Warszawie wcześniej, niż w Poznaniu, — w Poznaniu wcześniej niż w Berlinie, — dlaczego Lwów, Warszawa i Poznań mają nastawiać swoje zegary według zegarów berlińskich?

Obok czasu gwiezdnego, znanego tylko astronomom i czas słoneczny także przejdzie do historji i do obserwatorjów astronomicznych. Na placu pozostanie czas... berliński.

Zegary słoneczne trzeba będzie pogruchotać, a dla każdego miasta w Polsce drukować inny kalendarz, z innemi godzinami wschodu i zachodu słońca. I ciężkie będzie miał zadanie nauczyciel ludowy, gdy zechce wyłożyć swym uczniom, dlaczego południe przypada w tej samej chwili w Wilnie i w Poznaniu: teorja Kopernika poważnie będzie zachwiana, a strony horyzontu trudno będzie rozróżnić. I czyni to wszystko Sejm polski, — dlatego tylko, że poważna część „suwerenów“ niezbyt dokładnie jest obeznana z zegarem i podstawami geografji,

Przed stu kilkudziesięciu laty parlament angielski uchwalił, że pewna rzeka w Anglji toczy swe fale od morza ku górom, no i uchwała ta dotychczas obowiązuje, choć wszyscy widzą jej niedorzeczność.

Obecnie Sejm polski zamierza dokonać podobnego cudu natury: pragnie wstrzymać słońce w biegu, opóźnić południe. Dotychczas udało się to tylko pewnemu pułkownikowi żydowskiemu za czasów biblijnych.

St. Kret.

Konwencja Polsko-Francuska,

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu uchwalono ustawę w przedmiocie ratyfikacji nowej konwencji polsko-francuskiej. Konwencja ta dotyczy wszelkiej pomocy i opieki społecznej dla robotników polskich we Francji i wzajemnie francuskich w Polsce. Na tle tejże konwencji będą mogli robotnicy korzystać z ustaw dotyczących pomocy i opieki, oraz ubezpieczeń społecznych, tudzież wykonywać prawo należenia do Związków zawodowych i stowarzyszeń, w myśl ustaw wewnętrznych każdego państwa.

Na zawarcie takiej konwencji nasi emigranci dawno wyczekiwali, gdyż niejeden z robotników polskich doznał od władz francuskich niewłaściwego traktowania, jak to oświadczył kol. pos. Herz, podczas debaty w Sejmie.

Robotnicy zatem wszelkich zawodów mają prawo do emerytur, bez żadnego wyjątku lub ograniczenia praw, przyznanych krajowcom. Zasiłki pośmiertne pobierają prawni następcy ubezpieczonego.

Konwencja przewiduje równomierne traktowanie obywateli obu państw, pod względem odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, niezdolności do pracy, choroby i t. d. Pozatem mogą obywatele obu państw korzystać z nabywania, posiadania i przekazywania drobnej własności wiejskiej i miejskiej.

Konwencja jest zawarta na przeciąg jednego roku i może być milcząco przedłużona, o ile nie nastąpi wymówienie.

Dopiero obecnie dowiedzieliśmy się, że konwencję tę podpisano pomiędzy stronami w październiku 1920 r., a obecnie nastąpiła ratyfikacja przez Sejm. Tak rząd Witosa, jak Ponikowskiego, grubo zawiniły, iż sprawę traktowały niedbale, skutkiem czego cierpiały interesy naszych robotników.

Na posiedzeniu ratyfikacyjnem kol. pos. Herz wygłosił następujące przemówienie:

„Wysoka Izbo! Polscy robotnicy we Francji odczuwali potrzebę podobnej konwencji, którą obecnie mamy ratyfikować, już od czasu, jak tylko emigracja polska do Francji się rozpoczęła. Z powodu tego, że podobnej konwencji dotychczas nie było, nasi robotnicy cierpieli pod tym względem bardzo, gdyż byli pozbawieni prawnej pomocy i opieki społecznej, pozatem, pod względem prawa koalicyjnego byli często narażani na szykany.

Podczas mego pobytu w Westfalji w listopadzie r. z. kilku takich robotników zgłosiło się do mnie z zapytaniem, dlaczego władze francuskie wydalają ich, pomimo, iż nie poczuwali się oni do żadnych przestępstw prawnych, będąc we Francji. Ale jak się później wykazało, powodem wydalenia ich przez władze francuskie czy do Niemiec, czy do Polski, było to, że zajmowali się sprawą oświatową w polskich towarzystwach zawodowych, kulturalnych i t. d. Więc z powodu właśnie braku podobnej konwencji mogły władze francuskie stosować pewne szykany wobec robotników polskich, co się często zdarzało, a robotnicy polscy wystawieni byli na ruinę materjalną.

Dlatego też uważam, że konwencja ta położy kres temu, i że w przyszłości podobnych wypadków nie będzie. Konwencja została według druku, który mamy przed sobą, wygotowana 14 października 1920 r., a dopiero 30 lipca 1921 r., t. j. w przeszło 9 miesięcy później, wniósł Minister Spraw Zagranicznych p. Skirmunt do Sejmu ową konwencję do ratyfikacji. Ale od 30 lipca 21 r. do dzisiejszego dnia upłynął znowu prawie rok, i dziś dopiero Sejm Ustawodawczy ma ową konwencję ratyfikować. Uważam, że takie przewlekanie dość poważnej sprawy, jest niewłaściwe, jest lekkomyślnem postępowaniem ze strony rządu. Uważam, że rządowi powinno zależeć na tem, jaka jest dola naszych robotników we Francji. Niestety, tego pod adresem rządu powiedzieć nie można i dlatego z naszego stanowiska musimy wypowiedzieć głęboki żal, że rząd w tym wypadku tego nie zrobił.

My za konwencją się oświadczamy, ale zwracamy uwagę rządu na art. 14 tej konwencji, który mówi: „że władze kompetentne obu krajów ustalą na zasadzie wspólnego porozumienia szczegółowy sposób i porządek wykonania przepisów niniejszej konwencji“. Należy dopatrzeć nie jednej sprawy i zasięgnąć informacyj od swojego attaché we Francji, aby te wszystkie niewłaściwości, których władze francuskie się dopuszczały względem robotników polskich nie były nadal stosowane i tolerowane. W przepisach wykonawczych muszą być co do tego zastrzeżone dostateczne gwarancje.

Na Komisji Spraw Zagranicznych postanowiono ze strony posłów N. P. R. rezolucję, która wzywa Rząd do otoczenia robotników polskich we Francji szczególną opieką. Rezolucję tę Sejm jednogłośnie przyjął.

Mamy tedy nadzieję, że los naszego robotnika we Francji przez ratyfikację konwencji zmieni się na lepsze. O wszelkich nadużyciach władz francuskich powinni rodacy nasi donosić właściwemu polskiemu przedstawicielowi rządu we Francji, pozatem informować posłów naszych w Sejmie, celem wnoszenia interpelacyj. Dopóki emigracja istnieć będzie, dopóty należy jej się dostateczna opieka ze strony rządu“.

Sentymenty monarchistyczne naszych socjalistów.

Jak wiadomo, delegacja bolszewicka w Genui wpadła wprost w zachwyt na widok króla włoskiego. Również Wiktor Emanuel III był uszczęśliwiony z poznania bolszewików i wyróżniał ich ostentacyjnie. Idylla, godna uwiecznienia na filmie. Jest ona jednak poniekąd zrozumiałą... Król włoski cieszył się niewątpliwie szczerze, że zapoznał się z bolszewikami na bankiecie konferencji genueńskiej, a nie w „czerezwyczajce“ i na „sądzie ludu“, bolszewikom znowu musiał zaimponować król, który tak radośnie i serdecznie powitał morderców swego kolegi z Piotrogrodu. Słowem, obie strony miały powód.. do zadowolenia...

Ale jest rzeczą bardziej zdumiewającą, że podobnie, jak bolszewicy, rozpływa się nad królem włoskim socjalistyczny korespondent „Robotnika“ i „Naprzodu“. W ostatniej swej korespondencji zasypuje go komplimentami i pisze znacząco: „Czemże on się różni od prezydenta Rzeczypospolitej? W państwie konstytucyjnem i parlamentarnem jakież posiada znaczenie? Tylko moralnę. Trzeba przyznać, że obowiązki swoje spełnia bez zarzutu. I socjaliści lubią go więcej, niż socjaliści francuscy p. Milleranda, nie mówiąc już o p. Poincarem, którego nie znosili nigdy ani jako ministra, ani jako premjera, ani jako prezydenta. P. Poincare bowiem jest politykiem, a Wiktor Emanuel III — jest tylko królem, który panuje, ale nie rządzi“...

Któżby przypuszczał, że na taki sentyment monarchiczny zdobędzie się korespondent i organ partji socjalistycznej! A może nasi czerwoni monarchiści marzą rzeczywiście o królu, naturalnie takim, którybу cieszył się specjalnemi sympatjami socjalistów? Obawiamy się jednak, czy w tym wypadku sentyment monarchiczny socjalistów nie poniósłby ich jeszcze dalej, czy nie staliby się zwolennikami monarchji despotycznej.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Gdańsku.

W poniedziałek odbyło się w Gdańsku poświęcenie i otwarcie pierwszego gimnazjum polskiego w W. Mieście. Gimnazjum to mieści się w byłych koszarach wojskowych, przyznanych Polsce, a które rząd polski oddał do dyspozycji Macierzy Polskiej na pomieszczenie gimnazjum.

W uroczystości wzięli między innemi udział: w zastępstwie Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej p. Plucińskiego, dr. Marchlewski, dalej przedstawiciel Kuratorjum szkolnego w Poznaniu p. Suchowiak, przedstawiciel Kuratorjum szkolnego pomorskiego p. dr. Rynowicz, reprezentant Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie dr. Konarski, poseł do Sejmu warszawskiego ks. Łosiński z ramienia komisji oświatowej, wojewoda pomorski p. Brejski, przedstawiciel Senatu Gdańskiego senatorowie Strunk i Sawatzky, polscy członkowie Rady Portu, posłowie polscy do Sejmu gdańskiego, polscy członkowie Rady Miejskiej, przedstawiciele wszystkich polskich urzędów w Gdańsku i rozmaitych miejscowych towarzystw polskich, wreszcie liczne grono publiczności.

Po całym szeregu przemówień odczytano akt fundacyjny zawarty w złotej księdze.

Raj dla kapitalistów.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że Syndykat rolniczy wykazał w roku ub. 220 proc. czystego zysku.

Ale na tym świecie, zdarzają się lepsze jeszcze rzeczy.

Oto z bilansu „Warszawskich Zakł. Przem. wyrobu drożdży pras., słodu i spirytusu“ okazuje się, że Spółka ta przy kapitale akcyjnym 4 milj. marek, osiągnęła czystego zysku w roku ub. — 6,345,733 mk.!, czyli 650 proc. zysku!

Z życia pracującej inteligencji.

Delegacja urzędników u min. Kamieńskiego.

Delegacja przedstawicieli wszystkich organizacyj urzędników państwowych kolejarzy i nauczycieli zgłosiła się do ministra spraw wewnętrznych i złożyła na jego ręce zawiadomienie o mającem się odbyć d. 28 b. m. zebraniu wspólnem delegatów kół i oddziałów tych organizacyj w Warszawie. Minister zaznaczył, że zasadniczo nic nie ma przeciwko takiemu zjazdowi, poleci jeno rozpatrzyć sprawę ze względów technicznych. Imieniem delegacji p. Ciembroniewicz, prezes S. U. P. zaznaczył, że równocześnie pracownicy państwowi proszą ministra jako tego, na którego barkach spoczywa utrzymanie ładu i porządku wewnątrz państwa o poparcie usiłowań pracowników państwowych w sprawie poprawy bytu. Minister odpowiedział, że znane mu jest dobrze położenie pracowników państwowych i niedostateczne wynagradzanie tychże i przy sposobności pierwszego swego przemó-

wicnią w Sejmie nie omieszka sprawy tej podkreślić, równocześnie jednak musi zaapelować do przedstawicieli zarządów organizacyj pracowników państwowych, aby ze swej strony uczynili wszystko, co można, by położyć kres nadużyciom.

Sprawy robotnicze.

W sprawie żądań pracowników piekarskich.

Jak już donosiliśmy, pracownicy piekarscy wystawili żądania podwyższenia płacy, licząc podwyżkę od dnia 15 bm. W międzyczasie, na wyznaczoną konferencję przez inspektora pracy w dniu 12 bm., właściciele piekarń przybyli, składając oświadczenia, że nie mają mandatów do pertraktacji ze związkiem.

Wobec powyższego, ponowną konferencję naznaczono na dzień 18 bm. O ile na powyższej konferencji do porozumienia nie dojdzie, w dniu 20 bm. pracownicy bezwzględnie przystąpią do strajku.

Praca nocna w tartakach.

Rada ministrów, opierajac się na ustawie z dn. 18 grudnia 1919 roku, o czasie pracy w przemyśle i handlu, wydała rozporządzenie w sprawie wprowadzenia pracy na 3 zmiany w tartakach.

Zgodnie z rozporządzeniem — dopuszczalną jest praca w tartakach w porze nocnej i utrzymywanie ich w ruchu bez przerwy w ciągu 6-ciu dni tygodnia przez wprowadzenie trzeciej zmiany pracowników.

Czas pracy poszczególnych pracowników winien wynosić w dni powszednie 8 godzin na dobę, w sobotę — 6 godzin na dobę, a odpoczynek niedzielny winien trwać conajmniej 24 godziny co tydzień.

Zezwolenia na wprowadzenie pracy na 3 zmiany w poszczególnych tartakach wydawać będzie inspektor pracy właściwego obwodu po przedstawieniu zaświadczenia organów min. robót publicznych, że wydanie takiego zezwolenia potrzebne jest ze względów na odbudowę kraju.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dn. 1 maja i obowiązywać będzie do dn. 1 sierpnia r. b.

Bezrobotni w Wilnie.

Ogólna liczba pozostających bez pracy zarejestrowanych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Wilnie wynosiła 2943. W grupie przemysłowej zarejestrowane 600, w grupie niefachowej 377, pracowników umysłowych 688. Najtrudniej jest znaleźć pracę dla pracowników umysłowych i robotników przemysłu metalowego.

Z fabryki J. Richtera.

W fabryce J. Richtera (ul. księdza Skorupki № 19) postanowiono przyjąć przeglądacza towaru. Oferty dwóch Polaków administracja odrzuciła, przyjęto natomiast niejakiego Gottlieba Hartmana, którego brutalne postępowanie z robotnikami dobrze jest znane jeszcze z dawnych czasów pracownikom różnych fabryk łódzkich. Gdy p. Hartman pojawił się na sali, robotnicy przerwali pracę i zażądali przez delegatów, aby natychmiast opuścił fabrykę, gdyż nie chcą razem z nim pracować. Ale obermajster stanął w obronie Hartmana, a on sam, schwyciwszy za drąg, uderzył w głowę rob. Leśniewicza, raniąc go poważnie.

Zrobił się rwetes, zatrzymano wszystkie oddziały fabryki, a p. Hartman ukrył się w kantorze. Delegaci robotników zażądali wezwania policji, wyrzucając jednocześnie Hartmana za bramę fabryki. Policja spisała protokuł, poczem zjawił się p. Inspektor Pracy z funkcjonarjuszem Zw. „Praca" ob. Młoteckim, którzy sprawę ostatecznie załagodzili. P. Inspektor oświadczył, że po tem skandalicznem zajściu, Hartman nie ma prawa wstępu do fabryki.

Sądzimy, że miejsce przeglądacza, na którem tak niefortunnie popisał się Hartman, otrzyma ktoś ze starszych robotników fabryki, coby było jedynie słusznem załatwieniem kwestji.

Konferencja Stow. Spożywców Okręgu Łódzkiego.

W lokalu T-wa Śpiewaczego Im. Moniuszki, Ogrodowa 84, w Łodzi, odbyła się konferencja Stow. Spoż. Okręgu Łódzkiego, przy udziale 61 delegatów od 17 stow. Na konferencji był obecny dyr. Związku Polskich Stow. Spożywców p. Mielczarski.

Na porządku dziennym, między innemi, były sprawozdania z działalności: Rady okręgowej, lustratora i Oddziału Zw. Polskich Stow. Spoż. w Łodzi, oraz wybory do Rady Okręgowej. Ze sprawozdań wynikało, iż ruch spółdzielczy w Okręgu Łódzkim przedstawia się ilościowo imponująco, jednakowoż z powodu rozdrobnienia, w gospodarce spółczesnej kapitalistycznej—nie odgrywa roli takiej, do jakiej jest z natury rzeczy powołany. Nad sprawozdaniem gospodarczem wywiązała się dyskusja, w wyniku której powzięto rezolucje zwracające się do stow. z wezwaniem wytężonej pracy nad podniesieniem sprawności gospodarczej tak Związku, jak i stow., co da się głównie osiągnąć przez podniesienie udziałów przynajmniej do 5000 mk., oraz do wysiłku dla prowadzenia na terenach stow. pracy kulturalno-oświatowej.

Do Rady Okręgowej przy Oddz. Zw. Polskich Stow. Spoż. w Łodzi, powołano drogą głosowania tajnego: ob. ob. A. Kaczmarka, Wolczyńskiego, Tysiaka, Geperta, Nowackiego i Grudnia ze stow. Łódzkich, oraz ob. ob. Ostromęckiego ze Zduńskiej Woli, Tuksa z Pabjanic; na zastępców zaś ob. ob. Szuberta ze Zgierza, Króla z Łodzi, Gawrońskiego z Tomaszowa i posła Michalaka z Łodzi. N.

Konferencja w sprawie żądań pracowników bankowych.

Z inicjatywy inspektora pracy p. Wojtkiewicza, odbyła się w inspektoracie pracy konferencja między przedstawicielami Związku banków a pracownikami Związku pracowników bankowych.

Z ramienia pracodawców obecnych było 5 dyrektorów banków oraz tyluż przedstawicieli pracowników.

Konferencję zagaił p. inspektor pracy, który w krótkiem przemówieniu wskazał na groźne skutki, które wywołane zostaną przez przedłużenie strajku.

Przedstawiciel Związku banków p. Legis zaznaczył, że dyrektorzy nie posiadają mandatu co do dalszych ustępstw na rzecz pracowników. Wskazuje, że za kwiecień pracownicy otrzymali 27 proc. podwyżki, a co do dalszych podwyżek, uważa iż sprawa ta nie została zakończoną. W celu zaakceptowania dla pracowników bankowych dalszych podwyżek oddział łódzki banków wysłał do Warszawy ankietę, na którą ma nadejść odpowiedź, czy i o ile słuszne są żądania pracowników w stosunku drożyzny w Łodzi a w Warszawie. Słowem narazie nie może Łódź zaakceptować żądań pracowników, gdyż jest uzależnioną od centrali w Warszawie.

Przedstawiciel związku pracowników oświadcza, że na zasadzie korespondencji związku z centralą związków pracowników bankowych w Warszawie, dowiedział się, że tutejszy oddział banków w Polsce ma podobno pełnomocnictwo do bezpośredniego załatwienia akcji podwyżkowej.

Wywiązuje się dłuższa dyskusja w rezultacie której delegaci banków oświadczyli, że w piątek 19 bm. za pośrednictwem inspektora zakomunikują pracownikom rezultat wysłanej ankiety i uważają, że sprawa zostanie załatwiona z pomyślnym skutkiem.

Dyskutowano również nad innymi punktami wystawionych żądań: jak urlopami, pracy w godzinach nadliczbowych, itd. lecz bez konkretnych rezultatów. (bip).

Słusznym żądaniom ekonomicznym urzędników bankowych dyrekcje banków opierają się wszelkiemi siłami. Najbogatsze banki opierają się najsilniej. Dyrektorzy obawiają się narazić akcjonarjuszom, którzy olbrzymie zyski ściągują co miesiąc do kieszeni, ale pracownikowi żyły by niejeden z rentjerów wypruł a krew wyssał.

Na konferencji wczorajszej dyrektorzy banków grali na zwłokę. W przemówieniach ich nie czuło się zbytniego przejęcia się sprawą. Tłumaczyli się „Warszawą". Jest to stara metoda walki kapitału z proletarjatem: „Zwłoka, a tymczasem może front pracowniczy strajkujących się zachwieje, może ten i ów pracownik złamie strajk i solidarność, a już ogół strajkujących mamy w garści".

Daremne jednak zabiegi kapitału. Bankowy proletarjat urzędniczy trwa na posterunku solidarności i wystawione żądania podtrzymuje w całej pełni. (Jw).

Zlot Harcerzy w Łodzi.

Trzymając się przyjętego w Harcerstwie zwyczaju urządzania dorocznych Zjazdów Harcerzy danego Hufca lub Chorągwi, Komenda Chorągwi Łódzkiej i w tym roku wysunęła w swym programie sprawę Zlotu, jako jedną z ważniejszych. Przygotowania rozpoczęły drużyny i Hufce już w miesiącach zimowych, gdyż oprócz występień z dziedziny ściślego skautowania i popisów sportowych, nieodłączną czę-

---

CONAN DOYLE. 5)

Djabla stopa.

Czy dla tego, że policja krzywem okiem patrzyła się na to, iż Holmes wtrącił się do tej sprawy, czy też dlatego, że uważała. iż jest na dobrej drodze, słowem w ciągu dwuch dni nie mieliśmy nowych wiadomości. Holmes w ciągu tych dwuch dni palił fajkę, marzył, odbywał dłuższe przechadzki samotne. Wiedziałem z doświadczenia, iż w umyśle Holmesa dokonywa się proces, który doprowadzi do świetnego rozwiązania zagadki. Tymczasem Holmes kupił lampę podobną do tej, jaką widzieliśmy w salonie M. Tregennisa napełnił ją naftą i sprawdził, na jak długo wystarczyć może pełny rezerwoar. Następne doświadczenie, którego dokonaliśmy wspólnie z Holmesem, pozostanie mi w pamięci chyba do samej śmierci.

Przypominasz zapewne doktorze, powiedział mi dnia następnego w południe, Holmes, fakt jednozgodnie podany we wszystkich zeznaniach o okolicznościach, towarzyszący zbrodni, której ofiarą padła rodzina Tregennis'ów a potem Mortimer Tregennis, i w pierwszym i w drugim wypadku ci, którzy pierwsi wchodzili do pokoju, gdzie znajdowały się ofiary, odczuwali na sobie zabójczy niezwykły wpływ atmosfery. Przypominasz sobie, iż gdy Mortimer Tregennis przybył z doktorem do willi Tregennis'ów doktór, który wszedł pierwszy do pokoju, gdzie znajdowały się ofiary, popadł w stan bliski omdlenia.

Wiemy też ze słów pani Porter, gospodyni domu p. Tregennis'ów, iż po wejściu do pokoju jadalnego, gdzie się rozegrała tragedja, upadła zemdlona w progu a po odzyskaniu przytomności pierwszą jej czynnością było przewietrzanie pokoju. Przypominasz wreszcie to uczucie, jakiego doznaliśmy, gdyśmy wspólnie przekroczyli próg pokoju zmarłego, Mortimera Tregennis'a mimo to, iż służący zdążył przed tem otworzyć okno i pokój przewietrzyć, poczem jak się dowiedziałem w toku badań, zachorował obłożnie. Zgodzisz się, Watsonie, iż są to fakty niezwykle zagadkowe. W pierwszym i w drugim wypadku w pokoju znajdował się ogień, ogień w kominku, i zapalona lampa. Ogień w kominku da się wytłomaczyć, lecz zawartość nafty w rezerwuarze lampy dowodzi, iż zapaloną została rano, gdy wystarczało światło dzienne. Co to wszystko znaczy? Jednakże uważać możemy za rzecz dowiedzioną, iż między tymi trzema zjawiskami i ogniem w kominku, lub też zapaloną lampą, atmosferą zatrutą i obłędem lub śmiercią nieszczęśliwych ofiar, istnieje ścisły związek. Sprawa wyraźna, nieprawdaż?

— Tak mi się zdaje.

— W każdym bądź razie, opierając się na tej hypotezie możemy przypuścić, iż w obydwu wypadkach rzucono do ognia jakiś proszek, a powstałe stąd gazy w połączeniu z powietrzem wywołały zatrucie atmosfery. W pierwszym wypadku proszek został wsypany do ognia w kominku. Część gazów ulotniła się przez komin, to też działanie pozostałych nie było tak silne jak w drugim wypadku, kiedy gazy nie miały wyjścia. Tem się prawdopodobnie tłomaczy, iż w pierwszym wypadku zginęła tylko panna Brenda Tregennis, podczas gdy jej bracia dostali tylko obłędu. W drugim wypadku działanie gazów było bardziej skuteczne. Rozumując w ten sposób, podczas badań w pokoju Mortimera Tregennisa, starałem się znaleźć resztki proszku. Istotnie na dymniku lampy, znalazłem popiół i trochę proszku brunatnego, nietkniętego przez ogień. Część tego proszku, jak wiesz, zgarnąłem do koperty.

— Dlaczego część tylko, Holmesie?

— Nie chciałem przeszkadzać policji oficjalnej przy jej dochodzeniach, pozostawiłem więc proszek w mniemaniu, iż zwróci na ten fakt baczną uwagę. A teraz, Watsonie, zapalimy naszą lampę, jednakże na wszelki wypadek okno zostanie otwarte. Obaj usiądziemy przy oknie na jednakowej odległości od lampy.

Drzwi również pozostaną otwarte. Ostrożność nie zawadzi podczas doświadczenia, gdyż nie chciałbym, Watsonie, aby społeczeństwo opłakiwało zgon dwuch swoich szanownych członków. A teraz siadajmy w ten sposób, iż będziemy się mogli obaj mieć na baczności i wzajemnie siebie obserwować, na wypadek, gdyby doświadczenie groziło katastrofą. Lampa zapalona, wydostaję kopertę z proszkiem i część proszku wrzucam po lampy. A teraz czekajmy.

Działanie proszku było niebłyskawiczne. Po chwili poczułem zapach piżma, przenikliwy, wstrętny, którego powiew sprawił, iż nagle zatraciłem możność panowania nad sobą i świadomość wyobraźni. Kłębiły się dziwne obłoki, które zdawało się przytłoczyły mnię swym ciężarem. W kłębach obłoków ukazywały się ohydne, okropne wizje, które zgrozą swą przewyższały wszystko to, co dać może najbujniejsza wyobraźnia ludzka. Okropne maszkary rozpływające się w powietrze, a każda z nich była zapowiedzią jakiegoś bliskiego niebezpieczeństwa, które zbliżało się i któremu i ciem nawet groził straszną śmiercią. Odczułem przerażający chłód. Miałem wrażenie, iż włosy stają mi na głowie, a oczy wychodzą z orbit. Chciałem krzyknąć, lecz wydałem tylko charkot niedosłyszalny, głos, który brzmiał w oddali, gdzieś poza mną. Gdy tak walczyłem ze zmorą, spojrzałem na Holmesa i ujrzałem twarz jego bladą, pomarszczoną, w skurczu śmiertelnego strachu, podobną do twarzy zmarłego Tregennis'a. Zerwałem się z krzesła, uchwyciłem pod ramię Holmes'a i obaj zataczając się dopadliśmy drzwi i w ogrodzie na wpół przytomni upadliśmy obok siebie na ziemię. Piekielne gazy, które zamroczyły myśl nasz, rozpraszały się powoli, tak, jak znika zwolna mgła poranna, spowijająca krajobraz. Wreszcie mogliśmy usiąść. Wytarliśmy czoła zwilżone śmiertelnym potem i spojrzeliśmy po sobie, szukając w twarzach śladów, jakie pozostawiło po sobie dokonane przez nas okropne doświadczenie.

— Na honor, Watsonie, powiedział nareszcie głosem niepewnym, Holmes, dziękuję ci, a jednocześnie przepraszam. Tego rodzaju eksperymentów nie wolno robić na własnej osobie swojego przyjaciela. Jestem b. zmartwiony.

— Ależ, Holmesie, odpowiedziałem wzruszony. Wiesz przecie dopomaganie ci w czemkolwiek jest dla mnie prawdziwem szczęściem.

Na to, Holmes, odzyskując swój dobry humor, który cechował jego stosunek do osób bliskich mu, rzekł:

— Nie moglibyśmy dostać obłąkania, obserwator bezstronny mógłby nas poczytywać, za niespełna rozumu, kiedyśmy zabierali się do tak oryginalnego eksperymentu.

(D. c. n.).

cią programową każdego Zlotu jest wystawa prac Harcerzy, dla których wykonania okres zimowy jest najodpowiedniejszy.

W roku bieżącym Zlot Harcerski nosić będzie specjalnie uroczysty charakter, gdyż oprócz właściwego Zlotu obchodzi Harcerstwo kilka podniosłych momentów: wmurowanie w Katedrze tablicy pamiątkowej po poległych Harcerzach — spełnienie obowiązku wobec tych, którzy przekazawszy pracę młodszym, przenieśli się na wieczną wartę, by ziszczać testament ojców naszych; dziesięciolecie Harcerstwa w Łodzi — okres stałego gruntowania podstaw Harcerstwa Łódzkiego, które z zastępu w roku 1912 stopniowo rozrasta się w drużyny, hufiec, obecnie liczy aż cztery Hufce; poświęcenie Sztandaru męskich Hufców Łódzkich—święto Harcerza, bo na ten Sztandar będzie składać przysięgę, zaciągając się w „Służbę dla Ojczyzny".

Nic więc dziwnego, że Zlot tegoroczny, którego termin wyznaczono na 4 i 5 dni czerwca, powinien wypaść szczególnie udatnie i odświętny nadać ton naszemu miastu. Komenda przewiduje udział w Zlocie do 2 tysięcy Harcerzy, reprezentujących Hufce na terenie Województwa Łódzkiego.

Wystawa w Sejmie.

Staraniem departamentu sztuki urządzona została w gmachu sejmowym trzydniowa wystawa eksponatów, dotyczących odbudowy kraju na kresach wschodnich. Wystawa miała na celu zapoznanie posłów sejmowych i przedstawicieli rządu z praktyczną działalnością, związaną z odbudową kresów.

Wystawę zwiedzili liczni posłowie i szereg osób na stanowiskach urzędowych. Wyjaśnień udzielał delegat departamentu p. Husarski.

Wystawa obejmuje szereg niezmiernie ciekawych modeli zagród włościańskich, leśniczówek, domów, następnie model odbudowy zniszczonego przez wojnę miasta Pińska, wreszcie szereg planów i oryginalnych zdjęć fotograficznych. (jw).

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

18 Czwartek	*Dziś* Feliksa	
	Jutro Piotra	
	Wschód słońca,	4 m. 38
	Zachód „	8 m. 26
	Wschód księżyca	8 m. 03
	Zachód „	12 m. 27

— **Wielki Tydzień Czerwonego Krzyża.** Niezadługo, bo już od dn. 21 — 28 maja b. r. na ziemiach całej Polski odbędzie się „Tydzień Czerw. Krzyża". Przysporzenie instytucji potrzebnych funduszów, zjednanie członków, zainteresowanie szerokiego ogółu z ideologją Czerw. Krzyża, zapoznanie społeczeństwa z zadaniami pokojowemi instytucji — oto cele dorocznej zbiórki.

Nie wątpimy, że społeczeństwo nasze zrozumie doniosłe humanitarne i samarytańskie zadania instytucji, nie mniej ważne w okresie pokoju, niż wojny, i że nie będzie Polaka, który uchyli się od złożenia datku i zapisania się na członka w tem święcie Czerw. Krzyża.

Tydzień Czerw. Krzyża w Łodzi zapowiada się niezmiernie ciekawie. Clou Tygodnia stanowić będą 3 wielkie zabawy ogrodowe w dn. 21, 25 i 28 maja w parkach Staszyca, Poniatowskiego i Sienkiewicza. Komitet szykuje moc atrakcyj, między innemi w parku Poniatowskiego w dn. 21 pokaz szpitala przez harcerzy, w dn. 28 wielką loterję fantową. Do wygrania krowa, koza, prosię, klatka z kurami, wódki, likiery i t. d. Harcerze i harcerki będą zapisywać na członków T-wa na ulicach miasta. Przez cały Tydzień zbieranie ofiar na listy przez panie wśród przemysłowców i zawodów wolnych. Pozatem kwesty uliczne i w lokalach zamkniętych.

— **Nowy rozkład jazdy kolejowej**, ulepszony, wprowadzony zostanie w życie przez Polskie Koleje Państwowe — z dniem 1 czerwca. Dla Łodzi rozkład ten posiadać będzie znaczenie wielkie, albowiem połączy Łódź nareszcie wygodnie z Pomorzem, z Gdańskiem. (jw.)

— **W sprawie obywatelstwa urzędników państwowych.** Wobec stwierdzonych faktów że na urzędników państwowych przyjmowane są osoby, nie mające obywatelstwa polskiego, prezydjum Rady Ministrów wystosowało pismo do wszystkich ministerjów, wyjaśniające, iż urzędnikami państwowymi mogą być jedynie obywatele Polski. W każdym wypadku przyjmowania kogokolwiek na urzędnika państwowego należy od petenta żądać dowodu przynależności państwowej polskiej.

— **Korespondencja urzędowa.** Komendant główny policji państwowej wydał rozkaz do swych podkomendnych, by nie używali w dalszym ciągu stylu, który razi dzisiejszy demokratyzm polski. Winni używania w dalszym ciągu zwrotów „świetny" i „prześwietny" będą karani dyscyplinarnie.

— **Współdzielnie mieszkaniowe.** W związku z trwającym głodem mieszkaniowym i szalejącą orgją cen na tle zdobywania mieszkań, grupa obywateli powołała do życia współdzielnię mieszkaniową, która przystąpi do budowy domów dla swych członków.

Zarząd współdzielni, zwrócił się do rządu z prośbą o udzielenie pożyczki na budowę domów, a to w myśl uchwały Rady Ministrów, która na cel ten przeznacza do 80 proc. wartości.

— **O kolejkę Łódź—Tomaszów.** W Tomaszowie odbyła się konferencja przemysłowców tamtejszych, celem przystąpienia do spółki budowy kolejki elektrycznej Łódź—Tomaszów. Postanowiono przystąpić do akcji tej, by zarazem zaopatrzyć w energję elektryczną i światło zakłady przemysłowe w Tomaszowie. (bip

— **Przedłużenie ulicy Gdańskiej.** Po kilku latach starań, obecnie rozpoczęto przebijać ulicę Gdańską przez posesję Tykocinera u zbiegu ulic Gdańskiej i Anny. Ulicą tą miały kursować tramwaje, lecz wskutek oporu właściciela wyżej wspomnianej posesji, skierowano je ulicą Pańską. (bip

— **Księgi meldunkowe.** Komisarjat Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości, iż dawne księgi meldunkowe rosyjskie (oraz niemieckie) są obecnie w posiadaniu Komendy Pol. P. tak, że po wszelkie zaświadczenia na zasadzie powyższych ksiąg wystawiane, należy się zwracać do Komendy Pol. P. Kilińskiego 136, parter na lewo od wejścia.

— **Wycieczka nauczycieli.** Sekcja Wycieczkowa Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych urządza w czasie od 24 do 28 maja wycieczkę naukową do Krakowa i Wieliczki celem zwiedzenia pamiątek historycznych, oraz zapoznania się z metodą „szkoły pracy" stosowaną w szkołach krakowskich.

Informacje i zapisy w lokalu Związku (Andrzeja 4) 18 i 19 maja od godz. 5 do 6 wiecz.

— **Urlopy rolne dla wojskowych.** Ministerstwo spraw wojskowych nie przewiduje masowego udzielania urlopów rolnych szeregowym rocznika poborowego 1900 r. pozostawia jednak swobodę działania poszczególnym Dowództwom Okręgów Korpusu urlopowania na przeciąg 2 do 3 tygodni w wypadkach wyjątkowych, niektórych szeregowych wyżej wymienionego rocznika z tem że ilość urlopowanych w danym okresie czasu nie może przekraczać 3 proc. stanu wyżywienia. (bip.

— **Pomoc lekarska dla funkcjonarjuszów państwowych w Łodzi.** Województwo Łódzkie zaangażowało 8 stałych lekarzy, do których funkcjonarjusze państwowi mogą się zwracać o pomoc lekarską. W miarę potrzeby lekarze ci kierować będą chorych do lekarzy specjalistów, dentystów oraz szpitali. Położnice umieszczane będą w zakładzie położniczym przy ul. Dzielnej lub też w szpitalu Miejskim po uprzednim zakwalifikowaniu przez jednego z wymienionych lekarzy. Również, a to w wypadkach nagłych wezwana zostanie akuszerka do domu co jednak musi być potwierdzone przez jednego z tych lekarzy. Rodzice funkcjonarjuszów państwowych nie korzystają z bezpłatnej pomocy lekarskiej. (bip

— **Odczyt o emigracji do Ameryki.** Dziś o godz. 5 po poł., w lokalu, ul. Piotrkowska nr. 243, dalszy ciąg odczytu ks. Gogolewskiego o emigracji polskiej w Ameryce.

Na odczyt ten mają przybyć obowiązkowo wszyscy nauczyciele szkół powszechnych.

— **Egzekucja.** Po ogłoszeniu wyroku sądu doraźnego, skazującego na śmierć Józefa i Czesława braci Kapitułów, oraz Kazimierza Spikowskiego, wszyscy skazani zgłosili przez swych obrońców do Naczelnika Państwa prośbę o ułaskawienie. Onegdaj o godz. 7 wiecz. nadeszła odpowiedź odmowna. Wobec tego wczoraj o godz. 7 m. 35 rano, wyrok sądu został wykonany na placu strzelniczym.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś w Teatrze Miejskim ukaże się sensacyjny scenarjusz kinematograficzny B. Winawera p. t. „Promienie F. F." Zupełnie nowe, niezwykle ciekawe dekoracje i dowcipna inscenizacja dają pewność, iż „Promienie F. F." zainteresują wszystkich.

W sobotę, o g. 4 po poł. dla młodzieży dana będzie po raz ostatni „Zemsta" hr. Fredry.

Z życia organizacji N P R

Posiedzenie Zarządu NPR w Łodzi.

W piątek, dn. 19 bm. o godz 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego NPR. Obecność członków Zarządu, przedstawicieli kół i dzielnic konieczna. Conajmniej w przeddzień należy złożyć sprawozdania z dzielnic oraz kół sekretarzowi Zarządu Okręgowego. Sprawy ważne.

Posiedzenie Zarządu Koła Prac. Miejsk. NPR.

odbędzie się dziś, t. j. w czwartek 18 b.m. o godz. 7 wiecz. w klubie (Piotrkowska 91). Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

W tymże dniu o godz. 6 wiecz. w klubie odbędzie się zebranie Komisji Rewizyjnej Koła PM.

Ogólna konferencja NPR. w Łodzi.

W niedzielę dn. 21 b.m. o godz. 10 rano w sali Polsk. Zw. Zaw. (Główna 81) odbędzie się ogólnomiejska konferencja NPR. Na porządku dziennym palące sprawy, a mianowicie: Walka z drożyzną oraz Położenie klasy robotniczej w związku z ostatnią akcją zarobkową.

Jako referenci wystąpią kol. poseł Waszkiewicz, poseł Michalak, działacze Zw. Zaw. i inni. Wejście na salę tylko za legitymacjami.

Z sądów.

Miła złego początki...

W dniu 31 lipca 21 roku we wsi Ostrów gminy Łask, podczas zabawy tanecznej w domu Anieli Pawłowskiej między uczestnikami, tej zabawy powstała kłótnia. Zabawa urządzona była dla pomocników podczas żniw u Ludwika Kulibrda bezpłatnie, a ci którzy chcieli się z gośćmi bawić musieli zapłacić za muzykę. Do tych ostatnich należeli Michał Strachowski i Józef Jarociński, którzy w toku zabawy przybyli do Pawłowskiej, a biorąc udział w tańcach, zwlekali z zapłatą. Nie podobało się to Antoniemu Siwiarskiemu i Józefowi Boryckiemu, którzy wszczęli kłótnię ze Strachowskim i Jarocińskim, usuwając ich do sieni z izby. Jarocińskiego ponadto ciężko pobito, skutkiem czego J. w dni cztery zmarł.

Wczoraj sądził tę sprawę Sąd Okręg. który skazał Siwiarskiego na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając mu na poczet kary 10 miesięcy aresztu prewencyjnego, Boryckiego zaś dla braku dowodów uniewinnił.

Wróg wojny.

23 letni Adam Hohaus urodzony w roku 1898 obowiązany był stawić się do przeglądu wojskowego—od 17|3 do 1|4 19 r. H. nie uczynił tego natomiast w 1919 wyjechał do Niemiec i przebywał w okolicy Berlina do stycznia 22 r., w którym to czasie powrócił do Łodzi. H. będąc za granicą, nie dopełnił obowiązku zarejestrowania się w konsulacie generalnym Rzplitej.

Sprawę powyższą rozważał sąd okręgowy wczoraj i skazał Hohausa na 1 rok więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu prewencyjnego. (bip.

Zagadkowa zbrodnia.

W tych dniach w godzinach popołudniowych szosą w kierunku Jabłonny od Warszawy tuż pod wsią Rudniki przejeżdżał 15 letni mieszkaniec Jabłonny Józef Królak rowerem i minął wóz zaprzężony w siwego konia. Na wozie siedziało dwu młodych ludzi w wieku lat około 18-tu. Po pewnej chwili Królak zatrzymał się na szosie i ujrzał wóz ten stojący, w którym nie widział tym razem nikogo. Podjechał do wozu i znalazł na wozie jednego z owych młodych ludzi leżącego we krwi. Za chwilę przybyła także mieszkanka pobliskiej wsi Zielińska i o wypadku zawiadomiono natychmiast policję w Jabłonnie.

Na miejsce przybył komendant policji w Jabłonnie p. Jaroszewski i przedewszystkiem wezwano pobliskiego lekarza Bzurę, który rannemu udzielił pierwszej pomocy. Ranny miał pękniętą czaszkę. Pod siedzeniem na wozie leżała wyjęta z wozu kłonica, którą zbrodniarz zadał cios ofierze swej w głowę. Dokumentów żadnych przy rannym nie znaleziono, nie można było przeto na razie stwierdzić kim jest, sam zaś ranny był bez przytomności, więc nic mówić nie mógł. Odwieziono go jego własnym wozem do szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze. Przypuszczać należy, że zbrodniarzem był jakiś przygodny pasażer, który w celach rabunku usiłował dokonać zbrodni, albo też przyjaciel, mając jakieś porachunki zadał cios przeciwnikowi kłonicą i zbiegł

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK